

Żegluga wycieczkowa w czasach kryzysu — spojrzenie w przyszłość.

W branży turystycznej żegluga rejsowa jest jednym z sektorów najbardziej dotkniętym pandemią COVID19. Są jednak wyjątki. Z jednej strony, turystyka rejsowa dużymi statkami nadal jest niedostępna, z drugiej strony: nowy sezon rejsów rzecznych już się rozpoczął i operatorzy małych statków wycieczkowych patrzą z optymizmem w przyszłość.

Niszową zaletą wydaje się symbioza skrojonych na miarę indywidualnych wycieczek oraz małych statków i ich wizyt w zabytkowych portach miejskich w regionie Morza Bałtyckiego. Porty w Sassnitz/Mukran, Rostocku (port miejski), Kalmar, Karlskronie, Gdyni i Szczecinie korzystają dlatego z dofinansowania w ramach programu Interreg Południowy Bałtyk. Celem jest przygotowanie ofert dla małych statków wycieczkowych, które zawijają do mniejszych portów, głównie w pobliżu centrum miasta, poza popularnymi szlakami. Sama perspektywa wsparcia gospodarczego dla żeglugi pozwoliła i pozwala na milionowe dotacje z funduszy strukturalnych UE na modernizację portów miejskich np. w Wismarze i Rostoku.

„W Gdańsku wizyty małych statków wycieczkowych są już na porządku dziennym” - mówi Tom Berthold z Sartori & Berger (Gdańsk/Szczecin). „Szczecin przygotowuje się teraz do takich wizyt, wkrótce małe statki wycieczkowe będą mogły zacumować na przykład przed Zamkiem Książąt Pomorskich“.

Jak członkowie projektu JOHANNA radzą sobie z kryzysem w branży rejsów wycieczkowych związanym z koronawirusem? Turystyka z wykorzystaniem statków wycieczkowych, mega jachtów i dużych żaglowców znacznie różni się od koncepcji turystyki masowej na dużych statkach wycieczkowych. Aby wyróżnić się na arenie międzynarodowej, w ramach projektu JOHANNA zostanie opracowane profesjonalne szkolenie dla przewodników, jak również kurs zarządzania rejsami wycieczkowymi. Będzie on zawierał zakres tematyczny związany z zagadnieniami, na które Unia Europejska przeznaczyła środki, między innymi związane z tworzeniem sieci kontaktów, rozwojem miast i portów, marketingiem, turystyką oraz działalnością związaną z rejsami wycieczkowymi. Absolwenci zostaną wykwalifikowani jako menedżerowie rejsów i będą mogli rozwijać turystykę rejsową na obszarze południowego Bałtyku. Projekt JOHANNA przyczyni się do podniesienia jakości naszych szkoleń dla przewodników. Będą one łączyły praktyczne doświadczenia zebrane w różnych miejscach z akademicką wiedzę fachową. „Lokalna historia i międzynarodowe trendy w opowiadaniu historii są idealnym treningiem dla naszych przewodników” - powiedziała Sibylle Donath.

Oba moduły wzmocnią sektor turystyczny, stworzą możliwości zatrudnienia i przyczynią się do zrównoważonego rozwoju poprzez zwiększenie ilości lepiej wykwalifikowanych pracowników.

W skali globalnej trend „mniejszych statków w mniej zatłoczonych obszarach” już się przyjął, również w regionie Morza Bałtyckiego. Kiedy około 8 lat temu zaczęliśmy tworzyć sieć kontaktów, nawiązaliśmy współpracę z Grand Circle Cruise w Bostonie. W międzyczasie „Clio” kilkakrotnie odwiedził — zgodnie z naszą koncepcją — porty w rejonie Morza Bałtyckiego. Obecnie przyjmowane są już rezerwacje na rok 2021.

Rynek małych morskich statków wycieczkowych okazuje się dobrym sposobem na wyjście z kryzysu w perspektywie krótko- i średnioterminowej. Małe statki, mniej pasażerów, więcej przestrzeni, bardziej indywidualne planowanie, ukierunkowanie na region. Oznacza to, że nadbałtyckie miasta portowe z ich małymi, historycznymi portami w centrum miasta przygotowują się do przyszłości we właściwym czasie. „Jeśli rzeczne statki wycieczkowe budowane są w Rostoku dopiero od prawie 10 lat, a ich eksploatacją z powodzeniem zarządza A-Rosa w Rostoku, to marzymy o kolejnych europejskich operatorach małych statków wycieczkowych zarządzanych przez lokalne firmy”, mówi kierownik projektu Andreas Schubert.



Członkowie projektu JOHANNA z Karlskrony, Kalmar, Szczecina i Sassnitz z wizytą na statku Serenissima w Gdańsku w 2019 r.